

Taco Hemingway, Chodź

[Refren]

Czuję się jak młody Zeus kiedy jadę nocą
Czekam, aż to miasto wreszcie mi postawi posąg
Wzięła mnie za rękę: "chodź". Nie spytałem dokąd
Wzięła mnie za rękę: "chodź". Nie spytałem dokąd

Wczoraj melo gdzieś na Żoli, dzisiaj raczej Moko
Nie followuję tamtych kobiet, bo te panie zwiodą
Nawet nie podchodź, ziomek, niech się zajmą same sobą
Chętnie popatrzę. Niech się one zajmą same sobą
Mówią na mnie oksymoron, mówią "raper z głową"
Mam oczy ostre jak żyłeta, w głowie race płoną
Nie rusz tych narkotyków, mordo, bo jak Kazek kopią
Widzę jej bluzkę. Wiem, że ma tam tatuaże pod nią
Pijesz to wino teraz. Ledwo wstał i na melanz
Wpierdol jak, wpierdol jak, Tina zbierasz
W sumie to wiem, bo tam bywam nieraz
Que Sera, Sera. Dzisiaj na nareszcie na mieście afera
Zrobię tu ferment i legnie kariera
Więc kończmy te brednie, nie, nie chcę aftera
C'est la vie, c'est la vie
Gdzie moi ludzie? Już nie ma ich, nie ma ich
Dzwonię i dzwonię, ale nie odbiera nikt
Halo? Jebać ich
Zamawiam auto. Czuję mentole i czuję twój szampon
Do samochodu wsiadamy ze szklanką. Życie jest bajką

[Refren x2]

Czuję się jak młody Zeus kiedy jadę nocą
Czekam, aż to miasto wreszcie mi postawi posąg
Wzięła mnie za rękę: "chodź". Nie spytałem dokąd
Wzięła mnie za rękę: "chodź". Nie spytałem dokąd

Kiedy tu idę nad Wisłą, widzę tu wszystkich i wszystko
Widzę tu przeszłość i przyszłość. Swych oponentów
I swoją publiczność. Obie te grupy chcą zdjęcie mi pstryknąć
Obie chcą rękę uściskać. Widzę tych ludzi, z którymi tak długo łączyła mnie bliskość
A których tu dzisiaj bym wolał uniknąć
A my rozmawiamy nadal, nasze słowa płaczą się
Mówisz mi, że musisz spadać, ja blefuję: "no to pech"
"Chociaż nie" mówisz nagle, "może jeszcze minut pięć"
Nie wiesz jak mi imponuje że nie robisz min do zdjęć, wiesz?
Leci tu "We Are Your Friends". Dawaj na drinka i kęs
Chociaż na co dzień nie tykasz tych mięs, nie? Troszeczkę stypa tu jest
Sorry, zazwyczaj muzyka tu fest. Ale już wydam tu cash
Do trumny nie wezmę go, więc muszę wydać go gdzieś
Znamy się, nie muszę pytać co chcesz, więc
Niosę wódkę z gazowaną wodą
Nie musisz mówić nic, jesteś chodzącą anegdotą
Dziś twoja szminka jest ciemniejsza niż me calimochó
Ty mnie prowadzisz a ja nadal nie wiem dokąd

[Refren x2]

Czuję się jak młody Zeus kiedy jadę nocą
Czekam, aż to miasto wreszcie mi postawi posąg
Wzięła mnie za rękę: "chodź". Nie spytałem dokąd
Wzięła mnie za rękę: "chodź". Nie spytałem dokąd